

Zaraz po meczu MFK Frydek-Mistek – MFK Karvina pojechaliśmy do Polski na mecz III ligi Odra Wodzisław – BKS Stal Bielsko-Biała. To był nasz trzeci mecz tego dnia, ale pierwszy w Polsce. Cały dzień towarzyszył nam Cfeter. Spóźniliśmy się na mecz 10 minut. Już kilkadziesiąt metrów od stadionu słyszać było doping kibiców. To jest Polska – pomyślałem.



Był to mecz walki. Nikt nie odstawiał nogi. Wpływ na to mogli mieć kibice obu drużyn, którzy dość licznie stawili się na meczu. Niestety w meczu tym nie padła żadna bramka. Obie grupy zrobiły oprawy pirotechniczne. Kibice gości nawet dwie, bo pod koniec spotkania coś spalili na swojej trybunie.

